

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTJI.

Sobota, dnia 15 października 1927 r.

Pod protektoratem Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego „Helenów”

na życzenie publiczności przedłużona do 23 (niedzieli) r. b. włącznie.

W sobotę, niedzielę i następujących dni będą wydawane do każdego normalnego biletu wejścia numery na cenne premjówki jak: tonnę węgla, worek cukru, mąkę, obuwie, Kilim, miody i wina krajowe, swetry, i t. p. wartościowe przedmioty

Nadto w sobotę i niedzielę od godz. 2 popoł. urozmaicona zabawa dziecięca ogniami bengalskimi pod nazwą: „Polska jesień w Helenowie”.

Wieczorami każdego dnia i w niedzielę na porankach przygrywa orkiestra 28 p. Strz. Kan.

Dla sprzedawczyków i konspiratorów

miejsca w Polsce niema,

Władze polskie wysiedlają szpiegów litewskich z granic.

Opinia prasy francuskiej o zbrodniczej polityce Litwy.

Wilno 14 października (aw)

Dziś o godzinie 11 zrana przekroczyli granicę litewską między wsiami Uzuleją a Markowiszczyną wysiedleni z Polski działy litewscy, a mianowicie.

Ksiądz Kastuzis, nauczyciel literatury w gimnazjum litewskim w Olkiennikach, ksiądz Karnickis, ze wsi Marcinkowce, ksiądz Dworakowski i Marja Bajbakande z Suwalszczyzny, ksiądz kanonik Wentins, Julian i Stanisław Antosiowie, oraz Możajtis i trzech żydów, Zacharewicz, Rydzewski, i Józef Szmul, podejrzanych o uprawianie szpiegostwa na rzecz Litwy.

Przy akcji wysiedlenia obecnym był ze strony litewskiej komendant placówki, lejtenant Bałkowski, który przyjął wysiedlonych, ze strony polskiej obecni byli: starsza wileńsko-trocki, Łukasiewicz, komisarz policji Dubowski i por. Baranowski.

Wilno 14 października (aw)

Podczas aktu wysiedlania przez władze polskie działaczy litewskich Litwini wysiedlili bez uprzedzenia za kordon na stronę polską rodzinę Zironów, złożoną z męża, żony i trójga drobnych dzieci,

Wysiedleni znajdują się w skrajnej nędzy.

Paryż 14-10 (pat)

Prasa w dalszym ciągu komentuje sprawę litewską. „L'Œuvre” zaznacza: Waldemaras i jego żona o ile wogóle zasługują na to miano, postanowiły widocznie mieć cały świat przeciwko sobie. Wiadomości, otrzymane z Kowna, noszą, że więźnia litewskie są przepelnione elementami podejznanymi o zezłościwość dla Aliantów. Gdyby tutaj szło jedynie o Litwinów, możnaby się było ograniczyć jedynie do wyrażenia politowania dla

nich. Każdy lud ma ostatecznie taki rząd, na jaki zasługuje. Niestety nie wchodzi tu w grę jedynie byt Litwy. Zagrożonym jest pokój na całym wschodzie Europy. Zaś wac należy, że Waldemarasowi w czasie jego pobytu w Berlinie nie doradzono zachować większe umiarkowanie.

„Le Journal”, poruszając kwestję zamknięcia na Litwie szkół polskich, pisze: Liga Narodów

będzie mogła bez trudu uczynić Litwie odpowiednią uwagę i przypomnieć im, iż przez ogłoszenie stanu wojennego z Polską gwałca zasady Ligi Narodów oraz, że przez zamknięcie splawu na Niemnie, staje w sprzeczności z prawem międzynarodowym. Pozaatem Litwa odmówiła wykonania przyjętych zobowiązań w sprawie Kłajpedy.

Marszałek Piłsudski jedzie do Rzymu?

Cel podróży odwiedzenie Ojca Świętego i spotkanie z Mussolinim.

Rzym 14 października —

Warszawskie ABC. podaje:

Z zupełnie wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że między 20 listopada a 10 grudnia br. marszałek Piłsudski przybędzie do Rzymu.

Do tej chwili nie ustalono jeszcze czy

podróż będzie miała charakter prywatny, czy też oficjalny.

Celem wizyty będzie odwiedzenie Ojca św., w każdym razie jednak jest pewną rzeczą, że marsz. Piłsudski spotka się także z Mussolinim.

Ważne dla P. P. Oficerów.

Lokal CASINA GARNIZONOWEGO (Kościuszki 4) został gruntownie
ODSWIEŻONY,

Bufet obficie zaopatrzony, kuchnia wyborowa.

Codziennie o godzinie 18.30

KONCERT znanego Kwartetu Wiedeńskiego.

W każdą sobotę DANCING.

Otwarcie sezonu zimowego 15 b m. t. j. w sobotę. Wejście dla P. P. Oficerów czynnych i rezerwy oraz wprowadzonych gości bezpłatne.

O zniesienie zakazów przywozu i wywozu.

Wjazd polskiej delegacji na międzynarodową konferencję gospodarza.

Warszawa 14 października (tel. wł.)

Dzisiaj o godzinie 8—ej wieczorem wyjechała delegacja polska do Genewy, na międzynarodową konferencję, która zwołana została przez Komitet Ekonomiczny Ligii Narodów na dzień 17 października br.

Obecna konferencja poświęcona jest we lwiej części sprawie zniesienia reglamentacji wywozu i przywozu.

W skład delegacji polskiej na konferencję wchodzi: jako przewodniczący wice-minister przemysłu i handlu dr. Franciszek Doleżał oraz naczelnik wydziału handlu zagranicznego przy M. P. i H. p. Rene Sygietyński z Ministerstwa Skarbu radca dr. Jerzy Nowak, z Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. referent A. Benis. wreszcie z Ministerstwa Rolnictwa — radca p. Krawalski.

Jak się dowiadujemy na konferencji

wyłosi obszerny referat w sprawie reglamentacji p. wice-minister Doleżał wypowiadając się, w imieniu rządu polskiego ze względu na specyficzne warunki powojenne czasowo za częściowem tylko zniesieniem reglamentacji wywozu i przywozu.

Smęta lotnicza amerykańska ocalona.

Po przebyciu 1600 kilometrów aparat stanął w płomieniach.

Paryż 14-10 (ate)

Szczegóły uratowania samolotu „Dziewczę amerykańskie” na którym miss Elder wyruszyła w ubiegłą środę z Ameryki do Europy, są następujące. Wczoraj popołudniu radiostacje angielskie na wybrzeżu otrzymały telegram iskrowy:

„Holenderski transportowiec naftowy Barendrecht” uratował samolot „Dziewczę amerykańskie”

„Polonia Restituta”

Na pierściach Kemmerera

Waszyngton 14 października (tel. wł.)

Posel polski w Waszyngtonie p. Ciecharowski wręczył prof. Kemmererowi odznakę orderu „Polonia Restituta”, udzieloną za jego zasługi na stanowisku przewodniczącego gospodarczej komisji ankietowej w Polsce w 1926 roku.

Po dekoracji odbył się w poselstwie uroczysty bankiet na cześć prof. Kemmerera.

Vanzetti - anarchista i ateusz

Pochowany będzie bez ceremonjału kościelnego.

Rzym 14 października (pat)

Luiza Vanzetti po sprowadzeniu prochów swego brata do Włoch pragnęła, aby przewiezienie ich na cmentarz rodzinnego miasta odbyło się z ceremonjałem religij-

nym, jednak biskup Cuneo sprzeciwił się temu, twierdząc, iż Vanzetti był jawnym ateistą, odmówił przyjęcia pociechy religijnej i umarł z okrzykiem „Niech żyje anarchja”.

Zabójca Petlury - agentem bolszewickim.

Tak twierdzi akt oskarżenia sądu paryskiego.

Proces Szwarbarda rozpocznie się w dniu 18 b. m.

Paryż 14 października (pat)

W kołach sądowych i wśród szerokiej publiczności wielkie zainteresowanie wzbudza rozpoczynający się dnia 18-go bm. proces Szwarbarda, zabójcy Petlury. Wezwano około 100 świadków. Rozprawy potrwać 10 dni. Oskarżonego broni znany z procesów bolszewickich adwokat Torres. Powództwo

cywilne ze strony brata Petlury wnosi b. deputowany socjalistyczny, Willm, ze strony wdowy po Petlurze, znany obrońca w sprawach kryminalnych Campinchi i mecenas Czesław Poznański z Warszawy. Wedle też oskarżenia, Szwarbard był agentem bolszewickim, który pozoruje jedynie swój czyn zemstą za pogromy na Ukrainie.

Niemcy robią interesy na państwie sowieckim

A rząd sowiecki - żyje z łaski Berlina.

Stosunek finansistów niemieckich do obecnej Rosji w oświetleniu przywódcy sowieckiej opozycji.

Paryż 14 października (aw)

Agencja Havasa ogłasza mowę Trockiego, wygłoszoną na posiedzeniu egzekutywy Centralnego Komitetu Wykonawczego III Międzynarodówki w dniu 27 września rb. Wskutek przemówienia tego został Trocki wykluczony z Centr. Kom. Wykonawczego. M. m. wyraził się Trocki następująco: „T. zw. proletarjacki rząd sowiecki żyje dziś z łaski Berlina. Gdy niemieccy bankierzy i przemysłowcy nie dadzą więcej kredytu, to będziemy bankrutami. Mądry panowie z

Wilhelmstrasse robią najlepsze interesy na państwie sowieckim. Są oni faktycznie panami Moskwy i odgrywają obecnie taką samą rolę, jak za rządów carskich. Chamberlain również nie spoczywa. Pewnego dnia będzie on miał po swojej stronie Stresemanna i niemieckich lokajów komunistycznych, a nawet hr. Westarpa i towarzyszy. Do tego doprowadziły nas rządy Stalina i jego kliki” Po wyższe wywody Trockiego najlepiej charakteryzują obecne stosunki niemiecko-sowieckie.

z załogą. Podczas ratowania samolot został znieszczony przez ogień. Lotników wysadzono na brzeg w Azorach. Spotkaliśmy samolot na oceanie na 43 stopniach długości i 43 stopniach szerokości. Z dalszych szczegółów wynika, że samolot opuścił się na morze z powodu uszkodzenia rur doprowadzających oliwę. Miejsce, w którym lotniczka opuściła się na wodę, oddalone jest o 1600 km. od Ameryki, czyli że samolot przebył trzy czwarte drogi.

Nowy Jork 14-10 (tel. wł.)

Wiadomość o uratowaniu lotniczki Ruth Elder wywołała w jej rodzinnem mieście Anniestown w st. Alahama, powszechną radość.

Zaledwie nadeszła wiadomość, że po opuszczeniu się samolotu „American Girls” na fale Atlantyku śmiała lotniczkę wraz z towarzyszem wyratował okręt holenderski w mieście uderzono w dzwony i zahuczały wszystkie syreny fabryczne.

Kursy dla starostów.

Otworzył min. Składkowski.

Warszawa 14 października (tel. wł.)

W dniu dzisiejszym o godz. 8 m. 30 p. min. Składkowski w sali konferencyjnej min. spraw wewn. otworzył IV kurs instruktorski dla starostów.

Kurs liczy 32 uczestników — starostów, 2 wice-województów, 3 inspektorów wojewódzkich i 3 naczelników wydziałów urzędów wojewódzkich.

Wykłady trwać będą 10 dni; w ciągu 6 dni urządzone będą 3 wycieczki do powiatów: Rówieńskiego, Łaskiego i Wejherowskiego.

—o—

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

5034

Dzisiaj

Dzisiaj.

Przepiękny film p. t.

„Tajemnica jej adwokata”

Dramat salonowo-sensacyjny

W rolach głównych słynni artyści

Henri Derbin i Ginette Mathie

Cent. miejsce: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od 9. 1 do 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W. sobotę, niedzielę i święta od 9. 5 p.p. I m. 30 gr. II m. 40, III m. 5 m. 30 gr.

Miejski Kineatograf Oświatowy

Od w. o. k. u. dn. 11—24 październ. 1927 r.

B E N H U R

dramat w 12 aktach

3527

W roli tytułowej RAMON NOVARO

W. oczekiwane k. i. a. codz. audycje radiofon

Każdy poseł sowiecki to szpieg!

Opinia publiczna ostrzega następcę Rakowskiego

Przed udziałem w agitacji komunistycznej na ziemi francuskiej.

Paryż 14 października (aw)

Większość pism paryskich dopatruje się w odwołaniu Rakowskiego z Paryża i szybkiej nominacji nowego ambasadora Sowietów zwycięstwa rządu francuskiego. W związku z tem „Matin” zwraca się do ambasadora w Tokio, który obecnie mianowany został ambasadorem sowieckim w Paryżu, z apelem, aby nie brał najmniejszego udziału w agitacji komunistycznej we Francji, w przeciwnym bowiem razie dojdzie do poważniejszych daleko, niż ostatni, kontyktów dyplomatycznych.

„Echo de Paris” stwierdza natomiast ze sceptycyzmem, że każdy ambasador sowiecki zagranicą jest zwyczajnie szpiegiem bolszewickim i tem tłumaczy sobie należy, iż rząd sowiecki tak szybko postarał się o następcę Rakowskiego.

Zdaniem „Echa de Paris” szybka zmiana na stanowisku ambasadora sowieckiego, wyjaśnia się również w fakcie bliskich wyborów we Francji, a co za tem idzie koniecznością posiadania przez Sowiety we Francji przedstawiciela, któryby nie miał rąk skrupowanych niechęcią i szczególną uwagą kół rządowych francuskich, jak to miało miejsce z Rakowskim.

Moskwa 14 października (aw) —

W nocy do rządu francuskiego, Cziczerin

uznaje wprowadzić prawo Francji zaniechania usunięcia przedstawiciela dyplomatycznego Sowietów, jednakże zaznacza, że rząd sowiecki nie może się zgodzić z motywami rządu francuskiego co do odwołania Rakowskiego.

Cziczerin oświadcza dalej, że rząd sowiecki zrzuca z siebie całą odpowiedzialność, za ewentualne następstwa odwołania Rakowskiego.

Mimo to w końcu noty Cziczerin prosi Francję o udzielenie agrement dla nastę

pcy Rakowskiego, dotychczasowego posła w Tokio, Dowgalewskiego.

Paryż 14 października (aw) —

Proponowany na posła sowieckiego w Paryżu Dowgalewskij był przed wojną inżynierem—elektrotechnikiem.

Po rewolucji pełnił przez dłuższy czas funkcję komisarza ludowego poczt i telegrafów, poczem przeszedł do dyplomacji i od roku jest przedstawicielem Sowietów w Tokio.

Sowiety w walce z religią.

Nowe sumy na propagandę antyreligijną — Za stanie w ogonku przy sklepach aresztują.

Ryga 14 października (ate) —

Rząd Ukrainy sowieckiej powiększył subwencje dla towarzystwa przeciw religijnemu „Bezwirnyk”, polecając jednocześnie władzom lokalnym podsycać propagandę antyreligijną.

W klubach i teatrach robotniczych mają być urządzone przedstawienia sztuk wyszydających religję. Szczególną uwagę postanowiono zwrócić na zwalczanie religii wśród włościan. Dzienniki sowieckie motywują te rozprządzenia wzrostem poczucia religijnego ludu ukraińskiego i wzrastającym wpływem duchowieństwa na ludność.

Moskwa 14 października (Rps.)

Trudności aprowizacyjne i brak artykułów pierwszej potrzeby wytworzyły w Moskwie nader naprężoną sytuację. We wtorek rano dokonały władze sowieckie licznych aresztowań wśród osób, wyczekujących w kolejkach przed sklepami spożywczymi. Rada komisarzy ludowych mianowała specjalną komisję pod przewodnictwem komisarza ludowego handlu Mikojana dla zwalczania przysilenia. Komisarz ludowy wojny Woroszyłow wygłosił w sowieckim mieście Moskwy przemówienie, w którym przestrzegal ludność przed nieuzasadnioną paniką.

WAPORAWSKA GIEŁDA GIEŁDOWA

z dnia 14-go października 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dolarzy Stanów Zjedn. 8.88

Londyn 43.42

Nowy Jork 8.90

Paryż 35.01 i pół

Praga 26.41 i pół

Szwajcaria 171.73

Wiochy 48.72

Wiedeń 125.78.

Obroty dewizami większe, niż wczoraj. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88.

PAPIERY PROCENTOWE

5% dolar. premj. 62.50; 5% państw. poz. 66.50; 5% konwersyjna kolej. 62.00; 10% poz. kolejowa 103.50; 8% L Z państw. Banku g-sp. kraj. 93.00

AKCJE.

Bank dyskontowy 134.00; Bank handlowy 129.00; Bank Polski 159.25; Bank przem. we Lwowie 110.00; Bank Zachodni 28.00; Bank Zw. sp. zar. 99.00; Siła i Światło 111.00; Czersk 1.25; Częstocice 3.70; warsz. Tow. fabryk cukru 5.95; Fūrlej 58.00; Łazy 0.48; „Nobel” 55.00; Węgiel 116.75; Fitzner 7.25; Cegielski 55.50; Norblin 210.00; Modrzejów 10.35; Lilpop 39.00; Ostrowiec 100.00; Pocisk 3.02; Rudzki 66.00; Starachowice 83.00; Ursus 17.00; Zieleniewski 23.00; Zawiercie 42.00; Zyrardów 21.25; Borkowski 4.20; Haberbusch 161.00; Spirytus 37.00; Żegluga 0.59; Pustelnik 2.90.

Z pożyczek państwowych słabsza 5% premj. dolar. mocniejsza; 5% konwersyjna i 5% konwersyjna kolej. Akcjami obroty duże, tendencja przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

z dnia 14-go października 1927 roku.

POZNAŃ.

Zyto 38.25 do 39.25; pszenica 47.00 do 48.00; jęczmień zwykły 33.00 do 35.00; jęczmień browarowy 40.00 do 42.00; owies 32.50 do 34.00; mąka żytnia 65% łącznie z workiem stanaczt. 60.00; mąka żytnia 70% 58.00; mąka pszenna 65% 72.50 do 74.50; otręby żytnie 25.00 do 26.00; otręby pszenne 24.50 do 25.50. Ogólne usposobienie spokojne. Tendencja na żyto słabsza, na owies mocniejsza.

Nielatywne zdobycze techniki XX-go wieku.

S. mołot bez lotnika, łódź podwodna bez załogi.

Zupełny przewrót w lotnictwie zapowiada nowy wynalazek angielski.

Paryż 14 października (ate) —

We Francji dokonano próby sterowania łodzią podwodną, pozbawioną załogi; przy pomocy fal elektro—magnetycznych. Próba udała się znakomicie. Łódź podwodna wykonywała wszystkie zwroty, jakie jej nakazał inżynier, kierujący falami elektro—magnetycznymi.

Takie same próby z samolotem bez lotnika podjęto w Ameryce. Przy pomocy fal elektro—magnetycznych drogą bezdrutową sterowano samolotem na przestrzeni 400 km. Samolot latał znakomicie, również lądowanie odbyło się bez wypadku.

London 14 października (tel. wł.)

Na lotnisku w Southampton odbyła się pierwsza próba aparatu lotniczego, nazwanego przez wynalazcę „autogiro”.

Aparat wznosił się z miejsca pionowo w górę i pozostał przez chwilę zawieszony w powietrzu bez ruchu, następnie zaś znowu pionowo opuścił się na ziemię.

O ile dalsze próby wypadną równie pomyślnie, jeden z najważniejszych problemów awjatyki i bezpieczeństwa w powietrzu będzie rozwiązany.

100 milionów na cele budowlane.

Przeznacza Bank Gospodarstwa Krajowego.

Warszawa 14 października (tel. wł.)

Bank Gospodarstwa Krajowego zdecydował się na uruchomienie nowych sum w wysokości 100 milj. kredytu na cele budowlane. Suma ta będzie wpłacona do Banku ze skarbu państwa ratami, wskutek czego

Bank też realizować będzie kredyty stopniowo według pewnej kolejności, mając na względzie najpilniejsze potrzeby. Przedewszystkiem uwzględnione będą potrzeby Warszawy i Łodzi, a następnie miast zniszczonych przez wojnę.

Pożyczka.

Nadzieje jakie w niej pokłada społeczeństwo.

Udzielenie Polsce pożyczki na warunkach, sprecyzowanych przez Rząd, t. j. po kursie emisyjnym 92 i amortyzacyjnym 103, zostało przyjęte przez całe społeczeństwo z wielką radością i ulgą.

Nie jest bowiem fakt udzielenia pożyczki amerykańskiej faktem odezwoywnym na przestrzeni czasu i życia gospodarczego Polski.

Jeszcze w roku 1923 rozpoczęto starania o pożyczkę. W roku tym w związku z zabiegami ówczesnego Rządu bawił w Polsce wybitny znawca finansowy, Hilton Young, który badał możliwości udzielenia Polsce pożyczki przez Bank of England, lecz badania jego skończyły się na tem, iż od roku 1924 aż do roku 1926 mówiono o możliwości udzielenia Polsce pożyczki pod nadzorem Ligi Narodów, a nie brakło nawet doradców, jak prof. Krzyżanowski z Krakowa, wybitny teoretyk finansysta, którzy dączyli się nawet na tę ewentualność.

Lepsze od angielskich widoki otwariły się przed Polską w sprawie pożyczki ze strony kapitału amerykańskiego, gdy b. minister skarbu Zdzienkowski, wszedłszy w styczność z kierownikiem Federal Reserve Bank p. Strongiem, sprowadził do Polski misję Kemmerera, która przybyła do Warszawy już po przewrocie majowym, witana z zastrzeżeniem.

Opierając się na raporcie Kemmerera i na zdaniu p. Stronga, delegaci Rządu polskiego prowadzili następnie w Ameryce rokowania o pożyczkę, poczem w lecie 1927 r. rokowania te zostały przeniesione do Warszawy, gdzie obecnie po ustaleniu kursu emisji i amortyzacji zostały wreszcie uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Rezultatem tym jest fakt, że Polska otrzyma pożyczkę w kwocie około 72 mil. dolarów brutto (po przeliczeniu funtów), przyczem pożyczka ta może być przez Polskę wykupiona już po 10 latach. Kurs emisyjny pożyczki ustalono na 92, kurs amortyzacji na 103. Nie wdając się w szczegółowy plan amortyzacji i oprocentowania, nadmienić jeszcze należy, że procent pożyczki wynosi 7 w stosunku rocznym, a procent amortyzacji 4 w pierwszych czterech latach, razem 11 proc. Innemi słowy Polska otrzyma gotówką około 66 milionów dolarów, czyli około 600 milionów złotych.

Doniosłe też będą skutki gospodarcze tych 600 milionów złotych, które ogromnie poważnie zasilą życie gospodarcze państwa,

wprowadzą w nie czynniki jedności i rozmachu, ożywią warsztaty pracy, umożliwią kredyt i zmniejszą jego stopę procentową, dadzą ludziom pracę i wzbudzą w nich wiarę w odrodzenie gospodarcze Polski, a na przyszłość mogą się stać poważnym i cennym zadatkiem dalszego zaufania zagranicznego kapitału do twórczych walorów państwa i społeczeństwa polskiego.

stwa i społeczeństwa polskiego.

Takie są nadzieje społeczeństwa, które fakt udzielenia Polsce pożyczki wita radośnie w tem przekonaniu, że pożyczka ta zostanie przez Rząd wcielona najrozumniej i najbardziej zapobiegliwie w nasze życie gospodarcze.

LISTY Z GENEWY.

Tanie miasto - Paryż.

Koniec legendy o tanioci Paryża. — Wszystko z powodu drożyzny ucieka z nad Sekwany. — Za 500 zł. miesięcznie kawaler ledwo może żyć. — W południowej Francji mogą żyć tylko bogacze.

Paryż, w październiku.

Tanioci życia we Francji wogóle, a w Paryżu w szczególności, dawno już przeszła do legendy. a mimo to większość przyjeżdżających obcokrajowców wciąż jest pełna złudzeń i wybiera się do Paryża z niedostatecznym zapasem pieniędzy, aby na miejscu doznać bardzo przykrych rozczarowań i kłopotów. Rodak nasz, stwierdziwszy, że z przywiezionych na miesiąc pobytu w Paryżu pieniędzy nie mu już prawie nie zostało po tygodniu, przedewszystkiem ma żal do znajomych, stale tu mieszkających i robi im gorzkie wymówki: „Cóżście mówili, że tu jest tak tanio“ Nikt tego nie mówił. Czas już najwyższy aby ci, co wybierają się do Francji, byli poinformowani dokładnie o tem, że warunki życia w Paryżu są niezmiernie ciężkie i coraz cięższe.

Francja przeżywa bardzo ciężki kryzys ekonomiczny, zastój w handlu daje się odczuwać coraz dotkliwiej, a drożyzna rośnie. Uciekają z Paryża masowo ci cudzoziemcy, którzy przebywając na studiach i mając ograniczony budżet, nie są w możności utrzymać się najskromniej nawet za te same pieniądze, za które jeszcze pięć miesięcy temu mogli żyć, nie licząc się z każdym groszem.

Na najskromniejsze utrzymanie w Paryżu, nie licząc ubrania, ani wydatków „rozrywkowych“, trzeba mieć minimalnie 500 zł. miesięcznie. Za te pieniądze można mieć małe pokoiki w jakimś tanim hotelu

ku i obiady w studenckiej restauracji. Poza tem można się przejechać kilkadziesiąt razy metrem, czy autobusem, wypalić potrzebna ilość monopolowych „marylandów“ i w razie konieczności kupić parę butów, które się rozleją po dwóch miesiącach.

Są to konkretne dane, z którymi powinni liczyć się wszyscy wybierający się do Paryża na studia, czy dla rozrywki.

Prowincja jest tańsza, ale też tylko wtedy, gdy mieszka się nie w hotelu, czy pensjonacie, lecz ma się możność mieszkania prywatnie. Ceny bowiem hotelowe prawie nie różnią się od paryskich, a restauracje są tak samo drogie, bo obliczone na tu rystów.

Wyjątek stanowi północ Francji, gdzie życie jest rzeczywiście i dzisiaj bardzo tanie, bez porównania nawet z cenami paryskimi. Ale są to przeważnie miasteczka górnicze, które nie wzbudzają żadnego zainteresowania u ludzi, przyjeżdżających do Francji.

Na południu Francji, na Rivierze, w Nicei, Antibes etc. pensjonat kosztuje przeciętnie od 60 do 80 fr. dziennie, plus obowiązująca w tych miejscowościach taksa kuracyjna.

Niechże więc przestanie istnieć legenda, o raj w Francji za tanie pieniądze. Polska jest bez porównania tańsza, chociaż z właściwym sobie niedocenianiem tego, co mamy u siebie, nie chcemy się z tem zgodzić.

I. G.

Truciciele dusz młodzieży.

Wykrycie organizacji komunistycznej wśród uczniów.

Władze bezpieczeństwa publicznego w Warszawie wpadły przed kilku dniami na trop antypaństwowej organizacji, która głównie ześrodkowała swoją działalność wśród młodzieży. Pierwszym krokiem było przychwylenie nakładu wydawnictwa za tytułowanego: „Głos ucznia“, drukowanego w drukarni „Poldruk“.

Aresztowano tam głównego organizatora wydawnictwa Uschera Wulfa Landaua zamieszkałego w Warszawie przy ul. Długiej.

Dochodzenia władz stwierdziły, iż „Głos ucznia“ był organem organizacji szerzącej hasła komunistyczne wśród młodzieży szkolnej. Po ustaleniu tego wszystkiego władze zarządziły w nocy z środy na czwartek cały szereg rewizji i aresztowań. Stwierdzono, że działalność organizacji nie ogranicza się jedynie do terytorjum Warszawy, lecz wybiega i na prowincję. Szczegóły rewizji są na razie ze względu na toczące się śledztwo trzymane w tajemnicy.

„Wiosna Ludów w Cichym Zakątku“.

Nowa sztuka A. Nowaczyńskiego.

Adolf Nowaczyński złożył w dyrekcji teatru im. Słowackiego, z prawem pierwszeństwa w wystąpieniu, rękopis ostatniej swej sztuki p. t. „Wiosna Ludów w Cichym Zakątku“. Utwór ten jest osnutym na 16 wypadków rewolucji 1848 r. w starym Krakowie. W najbliższych tygodniach sztuka ta ma wejść na repertuar teatru.

Proces Lindego wznowiony nie będzie.

Najwyższy sąd wojskowy odrzucił podanie o rewizję sprawy.

Losy sierż. Wacława Trzmielewskiego, zabójcy ś. p. Huberta Lindego, są ostatecznie przesądzone dzięki uchwale, powziętej obecnie przez Najwyższy Sąd wojskowy.

Adw. Hofmokr—Ostrowski wystąpił, jak wiadomo, do sądu wojskowego z prośbą o wznowienie procesu, zakończonego prawomocnym wyrokiem 10—ciu lat więzienia. Jako motyw rewizji, wysunięto fakt, iż miał się rzekomo znaleźć sierżant, który krytycznego dnia spacerował po ul. Celnej na jakiś czas przed zabójstwem ś. p. Lindego. Ponieważ sąd uznał, że owym oczekującym na Celnej osobnikiem był właśnie Trzmielewski i poczytał mu to za dowód premedytacji, przeto ustalenie, iż wchodzi tu w grę dwaj różni osobnicy, mogło zdecydować o kwalifikacji prawnej czynu przestępczego.

Rodzina oskarżonego wyszukała sierżanta Karola Demsa, który miał na Brzozowej narzeczoną i często tam spacerował. Wysunięto tezę, iż on to właśnie był widziany przez niektórych świadków przed zabójstwem.

Najwyższy Sąd wojskowy zbadał sprawę drobiazgowo i powziął obecnie uchwałę, by wniosek o wznowienie procesu pozostawić bez uwzględnienia.

Okazało się, że sierż. Dems był u narzeczonej rzadko i w godzinach wcześniejszych. Czy był u niej krytycznego

dnia, nie pamiętał. Zresztą przeważnie spacerował nie po Celnej, lecz po Brzozowej.

Nowa zatem okoliczność, wysunięta

przez obronę, nie mogła w niczem osłabić waloru uprzednich zeznań świadków, tem więcej, że świadek Szpakowska kategorycznie utożsamiała osobę oczekującego sierżanta z zabójcą.

Wobec tej decyzji sądu Trzmielewski odsiadywać będzie nadal karę 10—ciu lat ciężkiego więzienia.

Odkrycia archeologiczne w Polsce.

W Kieleckiem odkryto 271 grobów przedhistorycznych.

We Włocławku zostało odkryte ostatnio starożytne cmentarzysko. Pierwsze odkryte groby zostały zniszczone. Resztki znajdujących się w nich zabytków oddano do Muzeum Kujawskiego we Włocławku. Jest to cmentarzysko z końca epoki brązowej, należące do t. zw. kultury łużyckiej.

We wsi Nidzie, pow. kieleckiego zbadano ostatnio około 271 grobów przedhistorycznych. Pod względem naukowym jest to bardzo ciekawe cmentarzysko ze starszego okresu żelaza, a więc z połowy pierwszego tysiąclecia przed narodzeniem Chrystusa. Znalezione tam t. zw. groby łużyckie skrzyn

kowe, podkloszowe z obramowaniami kamiennymi.

Wkońcu na terenie folwarku Orchowa, należącego do dóbr Łask natrafiono przy robotach meljoracyjnych na rozległą osadę kultury łużyckiej. Wewnątrz chat znaleziono żarna kamienne, rozcieracze do mielenia zboża, kawałki przepalanej gliny i t. d. Badania wykazały, że ludność kultury t. zw. łużyckiej w epoce brązowej prowadziła do mostwa nadziemne o konstrukcji słupowej. Erzy jednym z grobów znaleziono ostre żelazne obrączki od drewnianych kubków,

Z Bogiem za Cesarza i Rzeszę.

Monarchistyczna rezolucja konserwatystów niemieckich.

Niemiecka partja konserwatywna odbyła we Frankfurcie główne zebranie partyjne, na którym uchwalono dziwną rezolucję, która pod względem ataków na ustrój republikański dalej się już posunąć nie może. Tak jawnie swych celów niemieckie partje monarchistyczne jeszcze nie wyjawily. Rezolucja ta brzmi m. in.:

„Odrzucamy ustrój rządowy, powstały wskutek zdrady złamania wierności i samolubstwa i stoimy w niezłomnej wierności przy boku naszego dziedzicznego księcia. Odrzucamy t. zw. teren faktów, na którym republiki broni ustawa wyjątkowa a władca prawowity stawiony został pod prawo wy-

jątkowe. Nic nie zdoła wstrzymać niemieckiej walki o wolność, gdyż wszyscy Niemcy staną pod jednym sztandarem, pod hasłem: „Z powrotem do dawnej Rzeszy, z powrotem do wierności królowi i Ojczyźnie”.

Rezolucja kończy się słowami: „Z Bogiem za Cesarza i Rzeszę!” Partja niemiecko-narodowa, należąca do partji konserwatywnej z Westarpem na czele, nie mogła popełnić większego błędu w chwili obecnej. Rezolucja odkrywa najwyraźniej wszystkie ukryte dotąd cele, nie pozostawiając żadnej wątpliwości co do swych zamiarów.

Szczepionki już jada.

Brak jeszcze choroby Heine Medina.

Z Paryża do Warszawy przybywa w najbliższych dniach większa partja szczepionek przeciw chorobie Heine-Medina.

POKOJU UMEBLOWANEGO w okolicach Aleji Kościuszki poszukuje. Oferty pod „W W.” do adm. „Rozwój”

P. N. KRASNOW.

Tanni.

Nikogo się nie spodziewano na Koldzatskim posterunku. Dowódca brygady był tutaj dopiero przed tygodniem i udał się do Dżarkentu, gdzie obecnie odbywają się wiosenne rewje i wyścigi. Dowódca pułku, urządzał latem obóz na Tywrkanie. Ządzej zmiany lub kompletowania kozaków nie miało być, produkta żywnościowe zostały wczoraj dostarczone przez dostawcę, poczta przychodzi nie na dwukółce, lecz na obczonym koniu, co dwa tygodnie i przed końcem przyszłego tygodnia nie można jej oczekiwać. Myśliwi obecnie nie mają po co przyjeżdżać i droga wiedzie prosto do Chan-ten-gri, omijając nikomu niepotrzebny Koldzat.

Lecz słuch nie mylił, turkotały kola dwukółki i miarowo tupaly idące pod górę konie.

Iwan Pawłowicz wziął lornetkę i przeszedł na zachodnią stronę werandy. Czerwone słońce zachodziło za odnogę Alatańskich gór. Przez czas i fale potopu, pokry-

wającego ongiś całą tę dolinę, zjedzone skały, sterczały tutaj, ulepione z miękkiego marglu, ułożonego w szare i ciemno czerwone warstwy, lub rysowały się łagodnymi konturami wzgórz, albo dziwaczynymi szczytami, które zdawały się być okute gorejącą na słońcu, czerwoną miedzią, podczas gdy same góry tonęły we fioletowej mgłę doliny i zdawały się być rzeźbione w przezroczyście ametyście.

Nieco dalej widać było nieskończoną pochyłość Alatańskich gór, pokrytą kamieniami, Bóg wie kiedy spadłymi, z gór lub naniesionymi przez staczające się lodowce, a wyglądające stąd jak malutkie czarne kamyczki. Wśród nich od rzeki Ili widać się droga, którą można było poznać po podniesionym i zawieszonym w cichem wieczornem powietrzu, zlocistym kurzu, który jak okiem sięgnął widać się jak wąż wzdłuż całej długiej pochyłości.

Ku posterunkowi, to kryjąc się za skałami lub w głębokich rozpadlinach górskich, to pojawiając się znowu na małych wyniosłościach, zbliżali się trzej jeźdźcy i za nimi ciężko naładowana dwukółka, zaprzężona w parę koni. Gołym okiem widać

było, że dwóch z nich to kozacy, a trzeci ubrany był w jasno szary kazakin lub czerną kieszkę i szarą papachę... Iwan Pawłowicz przyłożył lornetkę do oczu i omal że ich nie upuścił ze zdziwienia i... niezadowolenia, do Koldzatu bowiem i to bez żadnej wątpliwości, podjeżdżała kobieta i przy teur europejskiego pochodzenia. Czyli że... przez pewien czas daj Boże nie długi, będzie musiał się nią zajmować, przyjmować i troszczyć, właśnie o tę istotę, którą najmniej pragnął widzieć u siebie w samotnem swem mieszkaniu.

Podniósł znowu lornetkę do oczu. Tak, była to kobieta, chociaż jakaś dziwnie podobna do chłopaka w swym długim szarym spancerku z karabinem na ramieniu, ładownicą na pasku, długim nożem i długimi złotymi butami.

Nie ruszył się z miejsca, nie zawołał Zapiewałowa, by mu kazał przygotować herbatę i kolację. Znadto wielkie było jego niezadowolenie, stał więc na werandzie, dopóki nie podjechali do niej podróżni i młoda kobieta nie zeskoczyła lekko z konia.

(D. c. n.)

ZYCIE GOSPODARCZE.

Niemieckie przesilenie gos. odarcze. Podwyższenie stopy dyskontowej Banku Rzeszy.

Od kilku dni przechodzą giełdy niemieckie paroksyzm niebywalej gorączki. Kursy nawet bardzo poważnych przedsiębiorstw spadły w bardzo znacznym stopniu, natomiast stopa procentowa pieniądza dłużennego i krótkoterminowego poszła gromnie w górę. Co jest przyczyną tego?

Zupełnie niespodzianie dla całego świata nastąpiła w nocy z 4 na 5 października podwyżka stopy dyskontowej banku Rzeszy z 6 proc. na 7 proc. Ten nagły krok zarządu banku, który musi oczywiście zawazyć nietylko na wewnętrznym gospodarstwie społecznym Rzeszy, ale i na międzynarodowych stosunkach pieniężnych Niemiec, odkrywa w sensacyjny niemal sposób słabe gospodarstwo strony Niemiec i zmusza nas do ściślejszej jak dotąd obserwacji, co się dzieje u naszego napozór tak groźnego gospodarza sąsiada.

Podwyżka stopy dyskontowej — jak to wyjaśnił prezydent banku Rzeszy dr Schacht — nastąpiła przede wszystkim z powodu ogromnego wzrostu ilości środków płatniczych do sumy 6,15 miliardów marek. Pokrycie statutowe banku Rzeszy, które wynosić ma 40 proc., spadło już na 33,8

Oficjalne wyjaśnienia banku Rzeszy starają się jednak zbagatelizować powyższą okoliczność, — podkreślając jako główną przyczynę podwyżki stosunki na rynku pieniężnym, zwłaszcza panującą od dawna ciasnotę i drożyznę pieniądza.

Toute comme chez nous! Stopa prywaźnego dyskonta wynosi już od dawna w Niemczech 6 i trzy ósme proc., emisja wewnętrzna pożyczek przechodziła bez echa i efektu, a drożyzna trapiła ludność niezgorzej jak u nas.

W toku jest wielka akcja urzędników państwowych niemieckich o podwyżkę i rząd Rzeszy obawiał się, że handel i przemysł zareagują na tę podwyżkę płac podwyżką cen, czyniąc w ten sposób podwyżkę płac iluzoryczną. Podwyżka stopy dyskonta jest zatem środkiem walki z drożyzną i ma na celu zmusić kupiectwo przez odmowę i utrudnienie kredytu do realizacji remanentu, do spieniężenia inwentarza.

Ze jednak środek ten może podciąć niejedną egzystencję, to jest oczywiście i tak też pojęła to giełda, oceniając od razu papiery handlowe jako mniej o 30 proc.

Jednym słowem wybuchło w Niemczech przesilenie i to najzupełniej niespodzianie. Niespodzianką zaś było ono przede wszystkim z tego powodu, ponieważ ku zazdrości wszystkich sąsiadów spadł na Niemcy w ostatnim roku prawdziwy deszcz pożyczek amerykańskich.

Po pożyczce państwowej przyszła kolej na samorząd i na osoby prywatne. Niebywałym sukcesm zostały uwieńczone pożyczki Berlina i innych miast niemieckich. Wielki przemysł niemiecki z łatwością znajdował kredyty w Nowym Jorku i w Londynie... Natężenie kredytów zagranicznych doszło do tego stopnia, że w obawie o to, by zbyt obciążenie długami nie szkodziło

gospodarstwu narodowemu, stworzono komisję opiniującą dla pożyczek zagranicznych, której głos był decydujący i od której zgo dy zależało udzielenie pożyczek.

I oto przestroga dla in. państw. Okazało się bowiem w Niemczech, że obfity kredyt zagraniczny wcale nie jest równoznaczny z rzeczywistą sanacją gospodarczą. Okazało się, że mimo ogromnego dopływu ob

cych kapitałów drożyzna w Niemczech wcale nie spadła, że stopa procentowa była dalej bardzo wysoka, a portfel ustawicznie prolongowanych weksli w banku Rzeszy rósł w sposób groźny dla stałości waluty.

Ze droga do sanacji nie wiedzie wyłącznie przez pożyczki zagraniczne — oto pierwsza narażenie nauka z przesilenia niemieckiego.

Stan zatrudnienia w przemyśle włókienniczym.

Od sierpnia r. ub. liczba zatrudnionych wzrosła o 43 tys. osób.

Według danych, zawartych w wydawniu „Wiadomości Statystycznych” z dnia 5 października rb. stan zatrudnienia w przemyśle włókienniczym polskim w okresie sierpień 1926 — sierpień 1927 kształtował się, jak następuje:

	Liczba robotników
Sierpień 1926	— 122.124
Październik „	— 136.485
Grudzień „	— 135.570
Styczeń 1927	— 140.131
Marzec „	— 147.257
Maj „	— 154.564
Lipiec „	— 161.243
Sierpień „	— 165.167

Jak z powyższego zestawienia wynika, w ciągu rozpatrywanego okresu roczne

go stan zatrudnienia w przemyśle włókienniczym systematycznie wzrastał. Porównanie liczb z sierpnia 1926 i 1927 r. wskazuje, że w omawianym okresie liczba robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, wzrosła o 43 tysiące.

W sierpniu rb. liczba czynnych zakładów przemysłu włókienniczego wynosiła 606 nieczynnych 56. Na jednego robotnika przypadało przeciętnie 5,88 dni pracy w tygodniu, godzin zaś 45,4.

Statystyka stanu zatrudnienia w przedsiębiorstwach i kopalniach, obejmująca 486 czynnych zakładów, wykazuje w sierpniu rb. 149.639 zatrudnionych robotników, w tej liczbie przy produkcji 137.013.

Ulgi podatkowe.

Ograniczenie poboru podatku majątkowego.

Zgodnie z dotychczasowymi zarządzeniami Ministerstwa Skarbu, pobór podatku majątkowego, przypadającego w myśl ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U.R.P. Nr. 94, poz. 746), został ograniczony w następujący sposób:

a) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) I i III grupie kontyngentowej — do 100% definitywnego podatku bez zwwyżki kontyngentowej, b) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) II grupie kontyngentowej — do połowy podatku ze zwwyżką kontyngentu.

Celem osiągnięcia wpływów, przewidzianych z tytułu podatku majątkowego w budżecie na rok 1927-28, zarządziło Ministerstwo Skarbu pobór od płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) na

počet zaległości tego podatku dalszej raty, w wysokości 0,8% od szacunku majątku, ustalonego w roku 1925 przy wymiarze podatku majątkowego. Rata ta płatna jest w dwóch równych częściach: Pierwsza do dnia 15 listopada 1927 r. Druga — do dnia 15 stycznia 1928 r. Płatnicy niższych stopni, nie podlegający zwwyżce kontyngentowej, obowiązani będą uiścić w tychże terminach resztę przypadającego od nich podatku majątkowego.

Płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zaliczy się na pokrycie należności, płatnych w myśl niniejszego zarządzenia. O wysokości podlegających ściąganiu zaległości i terminach płatności tychże zostaną płatnicy pisemnie zawiadomieni.

Skóry cielejące.

Zjawiły się w dużej ilości na rynku.

Zjawiły się większe ilości skór cielejących solonych, których brak na rynku krajowym dawał się odczuwać już od dłuższego czasu. Transporty te, jak się okazało, są pochodzenia krajowego i były magazynowane w okresie zwiększonej podaży surowca na wiosnę. Dzięki nieumiejętnemu soleniu znaczny procent tych transportów zawiera

towar nie nadający się do przeróbki, co obniża jego wartość. Odbiory jednakże chętnie reflektują na skóry cielejące pochodzenia krajowego, gdyż, oprócz lepszych warunków zakupu, są one tańsze od surowca holenderskiego, ostatnio sprowadzonego przez garbarnie krajowe.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 15 października — Teresy.

TEATR

Teatr Miejski po pol. „Kr. koło”; w. „Król. Biarritz”
Teatr Popularny „Pieczęć milczenia” po pol. i w.

WIDOWISKA

Casino — 15miech losu
Splendid — Książę Orłów
Luna — Dusze dziecięce oskarżają was
Teatr Rewji Miraż — Dla dorosłych.
Odeon „Niesamowita trójka”.
Imperjal — Tajemnica zamku Mersay
Dom Ludowy Tajemnica jej adwokata.
Cours „Trędowata”.
Miejski Kin. Oświatowy Ben Hur.

Wiadomości bieżące.

J. E. ks. Prymas Hlond

W Domu Młodzieży Katolickiej.

W niedzielę dnia 16 października o godz. 3-iej popoł. w czasie pobytu swego w Łodzi z racji uroczystości salezjańskich J. E. Ks. Prymas kardynał Dr. Hlond zwiedził Dom Młodzieży Katolickiej przy ul. Gdańskiej Nr. 111.

Wrażenia z pielgrzymki

Do Gietrzwałdu w Prusach Wsch.

W niedzielę dnia 16 października o godzinie 4-iej popoł. w Domu Młodz. Katolick. przy ul. Gdańskiej Nr. 111 ks. Kapel. St. Nowicki, po swoim powrocie z Warmii we Wschodnich Prusach wygłosi odczyt dla szerokiej mas publiczności o przeżyciach pielgrzymki do Gietrzwałdu. Referent przedstawi martyrologię polonji pod zaborem pruskim — rzuci snop światła na życie religijne, społeczne i polityczne naszych rodaków — pozostających w niewoli niemieckiej. Wejście dla publiczności

Bułki potaniają.

W dniu wczorajszym odbyła się w magistracie pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Groszkowskiego i przy udziale dr. Grabowskiego konferencja z piekarzami w sprawie potaniaenia pieczywa. Ostatecznie po długich targach postanowiono obniżyć cenę bułek o 5 gr. na 1 klg. a ceny cieleba pozostawić bez zmiany. (bip)

Kronika policyjna.

Nie wskakiwać do tramwaju.

Przodownik Kordecki, wskakując do tramwaju Nr. 6 przy zbiegu ulic Andrzeja i Gdańskiej, potknął się tak nieszczęśliwie, że upadł na bruk, odnosząc rany głowy i ogólne potłuczenia ciała.

Natychmiast zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz udzielił nieszczęśliwemu pierwszej pomocy. Na życzenie przodownika Kordeckiego odwiedził go lekarz do domu przy ulicy Abramowskiego Nr. 4. (r)

Dzieje grzechu.

W dniu wczorajszym dozorca domu przy ulicy Dobrej 6, podczas zamiatania podwórza spostrzegł w rogu bramy zawiniątko w którym znajdował się trup noworodka, płci żeńskiej. Dozorca odwiedził trupa do komisariatu skąd następnie przewieziono go do prosektorjum. Jak ustaliła sekcja zwłok dziecko zostało uduszone. Policja prowadzi energicznie dochodzenie, celem ujęcia wyrodnej matki. (r)

Napad furji podczas zabawy.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu Grapków przy ulicy Odyńca 27, w czasie zabawy Józef Grapke, cierpiący od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy, dostał ataku furji i począł tłuc najpierw za stawę stołową, a następnie i meble. Mężczyźni rzucili się na niego, usiłując go obezwładnić, nie udało się to jednakże gdyż furjał bronił się zaciekle. Przerażeni domownicy zawezwali natychmiast pogotowie Kasy Chorych. Z trudnością udało się dwóm sanitariuszom nałożyć furjatowi kaftan bezpieczeństwa, poczem lekarz zrobił mu zastrzyk na uspokojenie nerwów. Następnie lekarz odwiedził już uspokojonego furjatę do domu. (r)

Przyjazd Prymasa Polski do Łodzi.

J. E. ks. kard. Hlond przybywa dziś o godz. 6.30 po poł.

W dniu dzisiejszym o godzinie 6 m. 30 po południu pociągiem na dworzec Kaliński przyjeżdża do naszego miasta J. E. Ks. Kardynał Dr. Augustyn Hlond Prymas Polski

Pobyt Dostojnego Księcia Kościoła w naszym mieście połączony jest z uroczystością poświęcenia nowego kościoła na krańcach ulicy Pomorskiej pozostającego pod Zarządem Księży Salezjanów mających już

złotą kartę w historii Łodzi ze swej chlubnej pracy, a których J. E. Ks. Prymas jest członkiem Zgromadzenia.

Niewątpliwie Łódź—Katolicka godnie powita Dostojnego Gościa na dworcu, oraz wzięciem tłumnego udziału w uroczystościach niedzielnych, które rozpoczną się o godz. 10½ rano w kościele przy ulicy Pomorskiej.

—oOo—

Jeszcze niema urzędowego rezultatu wyborów

A radni socjalistyczni już chcieliby się przejechać na koszt miasta.

W dniach 21 do 23 b. m. odbędzie się w Poznaniu zjazd związku miast polskich, w którym wezmą udział przedstawiciele samorządów wszystkich miast. Będzie na nim rozpatrywana nowela do ustawy o samorządach, którą rząd zamierza przedstawić w najbliższym czasie Sejmowi.

Ponieważ Łodzi przysługuje prawo wydelegowania na zjazd 21 delegatów, związek miast zwrócił się do obecnego magistratu z prośbą o przysłanie wykazu imiennego,

przedstawicieli Łodzi, mających przybyć na zjazd.

Radny Kapalski zwrócił się w powyższej sprawie z interpelacją do Magistratu jednak dotychczasowe przedstawicielstwo miasta t. zn. prezydum Rady Miejskiej nie może już więcej zabierać w tej sprawie głosu. Dziś ma się udać do wiceprez. Wojewódzkiego delegacja stronnictw socjalistycznych, która domagać się będzie od niego wysłania na zjazd delegatów socjalistycznych na zjazd do Poznania. (i)

—oOo—

Zebrania kontrolne rezerwistów.

Kto winien się stawić w dniu dzisiejszym

Biuro Wojskowo—Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym rozpoczynają się zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i popolitego ruszenia z bronią (kat. A C i C jeden) roczników 1901, 1399 i 1887 oraz tych z roczników od 1890 do 1898 włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego dotychczas nie spełnili.

Wedle planu stawiennictwa w dniu dzisiejszym, tj. w sobotę, dnia 15 października rb winni się stawić:

Zamieszkali na terenie PKU. Łódź—Miasto I (Komisarjaty Pol. Państw. II, III, IV, V VII IX i XI) Rocznik 1887 o nazwiskach na litery A i B — w lokalu przy ul.

Leszno Nr. 7,9 (koszary 28 p. p.), rocznik 1899 o nazwiskach na litery A i C — w lokalu przy ul. Konstantynowskiej Nr. 62 (koszary 31 p. p.).

Z przynależnych do PKU. Łódź—Miasto II — zamieszkali na terenie Komisarjatu I: Rocznik 1887 o nazwiskach na litery od A do Ł — w lokalu przy ul. Leszno Nr. 7,9 (koszary 28 p. p.); rocznik 1899 o nazwiskach na litery od A do F — w lokalu przy ul. Konstantynowskiej 81 (koszary 4 Baonu Sanitarnego).

Zebrania kontrolne zaczynają się o godz. 9 rano. Rezerwiści winni się stawić punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

—oOo—

Poniżej sześciu dni w tygodniu Pracuje trzecia część robotników przem. włókienniczego.

W związku z zastojem na rynku łódzkim, szereg mniejszych i większych fabryk włókienniczych przeprowadza redukcje dni pracy w przewidywaniu, iż w razie dłuższego trwania obecnej sytuacji i zastoju w handlu włókienniczym — wytworzyć się może niebezpieczne zjawisko nadprodukcji w

przemysle. Na skutek tych redukcji już obecnie 32 proc. wielkiego przemysłu bawełnianego zatrudnia robotników przez mniej niż 6 dni w tygodniu. Zjawisko to wywołuje w kołach miarodajnych poważne zaniepokojenie. (E)

O polską gminę ewangelicko-augsburską.

Napad szowinistycznego dziennika niemieckiego na past. Kotulę i miejscowych Polaków-ewangelików.

Tutejsi Polacy wyznania ewangelickiego, których językiem ojczystym jest język polski, zapragnęli by posługi religijne w kościele ewangelickim również odprawiano w języku polskim. Po długich staraniach i nakładem dużych kosztów udało się im sprować Polaków-ewangelików. Ta działalność religijna past. Kotulę z Poznania.

Pastor Kotula rozpoczął działalność duszpasterską w łódzkich kościołach ewangelickich nie mając własnego kościoła przy którymby mieściła się gmina Polaków-ewangelicko. Ta działalność religijna past. Kotuli nie spodobała się miejscowym szowinistom niemieckim, którzy na bogobojnego duszpasterza napadli za rzekome naruszenie „pokoju w ewangelickim kościele”. Wyrazem opinii tych szowinistów ewangelicko-niemieckich jest artykuł w czwartkowej łódzkiej „Freie Presse” p. t. „Pokój w ewangel-augsb. kościele w Polsce jest mocno zagrożony”. „Freie Presse” dopatruje się w zainstalowaniu ks. Kotuli w Łodzi tendencji politycznych i twierdzi, że stało się to z inspiracji Rządu (Die Winke darn kamenvon oben). Jednocześnie F. P. napad na powszechnie szanowanego Generalnego Superintendenta past. Burschego za uroczystą instalację past. Kotuli w kościele św. Jana w Łodzi. Niewątpimy, że nieuzasadniony wypad szowinistycznego pisma niemieckiego na Polaków-ewangelików i na ich duszpasterza nie zaważy na szali i nie stanie na przeszkodzie do urzeczywistnienia zupełnie słusznej myśli założenia polskiej gminy ewangelickiej w Łodzi ponieważ tutejsi Polacy ewangelickiego wyznania mają uzasadnione prawo do otrzymywania pociechy religijnej w języku ojczystym.

—oOo—

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś sobota o godz. 4 popoł. po cenach popularnych „Kredowe koło”. Bilety do godz. 2-giej w Cukierni Gostomskiego; od godz. 2-iej w Kasie Teatru przy ul. Cegielnianej. Wieczorem po raz drugi wesoła komedia Hennequina i Coolusa, „Królowa Biarritz” z Ir. Grywińska, Relewicz-Ziemińska, Morska; Dziewońska, Janowski. Krotkem; Krzemieńskim, Kwiatkowskim i Zniczem w rolach ważniejszych. Początek o godz. 8 m. 30, koniec o 11 m. 30. Jutro, niedziela, trzy przedstawienia: o godz. 12 po raz drugi bajka dla dzieci „Tomcio Paluch” o godz. 4 popoł. po cenach popularnych przezdawną „Panna Flute”, z Stefanją Jarkowską.

O godz. 8 m. 30 wieczorem po raz trzeci w teatrze komedia salonowa Hennequina i Coolusa „Królowa Biarritz”. W poniedziałek po cenach popularnych „Kredowe koło”. We wtorek również po cenach popularnych „Panna Flute”. Będzie to jednocześnie z ostatnich wieczorowych powtórzeń tej znakomitej komedji.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę po dwa przedstawienia o 4.20 i 8.20 wieczorem ciesząc się olbrzymim powodzeniem sensacyjny dramat w 5-ciu aktach pt. „Pieczęć milczenia”.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś w sobotę o godz. 8.20 wiecz. i jutro w niedzielę o 4.20 popoł. i 8.20 wiecz. zabawna krotkość w 3-ach aktach pt. „Kontroler wagonów syberyjskich”.

—oOo—

Statut organizacyjny Łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej

Izba łódzka obejmować będzie: Łódź, Pabjanice, Zgierz, Konstantynów i l. . .

Z uwagi na mające nastąpić w pierwszych miesiącach wybory do Izb Przemysłowo-Handlowych na terenie całego państwa i poważną rolę łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej w całokształcie układu stosunków gospodarczych Min. Przem. i Handlu przesłało wszystkim organizacjom przemysłowym i kupieckim Łodzi projekt statutu organizacyjnego tej Izby. W odpowiedzi na to poszczególne organizacje wysunęły swe postulaty, a mianowicie związki przemysłowe zwróciły uwagę na szereg błędów formalnych projektu organizacji Izby łódzkiej, w której winna być zagwarantowana harmonijna współpraca poszczególnych grup gospodarczych. Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi wysunęło w obszernym memoriale następujące zasadnicze postulaty handlu łódzkiego: Obszar terytorjalny i zakres działania

Izby łódzkiej nie powinien pokrywać się z granicami administracyjnego podziału, t. zn. nie powinien obejmować terytorjum województwa łódzkiego, jak to przewiduje projekt Min. Przem. i Handlu. Celem stworzenia Izby Handlowej w Łodzi o jednolitym charakterze—należy ustalić zakres jej działania z punktu widzenia przemysłowego i handlowego, gdyż tylko to pozwoli na uwzględnienie żywotnych postulatów wiókiennictwa łódzkiego, w niedostatecznej dotąd mierze uwzględnianych przez czynniki miarodajne. Wychodząc więc z tych słusznych i racjonalnych założeń—Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi obejmowałaby swym zakresem działania Łódź, Pabjanice, Zgierz, Konstantynów, Aleksandrów, Zduńską Wolę, Tomaszów i Brzeziny. Powiat radomski i kielecki.

—oOo—

Baczność, nemrodzi!

Na jaką zwierzynę wolno polować

W październiku wolno polować: w b. Kongresówce na łosie (byki), jelenie i daniele (byki), rogacze, zające, cietrzewie (koguty, kury i młode), jarząbki (koguty i kury), bażanty (koguty, a na kury tylko w tych miejscowościach, gdzie są urządzone i prowadzone bażantarnie), kuropatwy, przepiórcy, słonki, dzikie kaczki i gęsi, labędzie, żórawie, siewki, kszyki, bekasiki, derkacze, bataljony, kuligi, dzikie gołębie, drozdy. w b. zaborze pruskim: na jelenie (byki), łanie i cielęta—jelenie, daniela, danielice i na ich cielęta, borsuki, zające, cietrzewie, jarząbki, bażanty, kuropatwy, przepiórcy, pardwy szkockie, dzikie kaczki, bekasy, dro-

pie, labędzie, żórawie, kuligi, derkacze oraz wszelkie inne ptactwo błotne i wodne; w Małopolsce: na kozły, jelenie (byki), zające, jarząbki cietrzewie i guszce (koguty), kuropatwy, bażanty (koguty i kury), przepiórcy, dzikie gołębie, dropie, strepery, kszyki, kulony, bataljony, dzikie gołębie i kaczki. Na Kresach: na łosie, jelenie (byki), rogacze, guszce, cietrzewie (koguty i kury), jarząbki słonki, dzikie gęsi, labędzie i kaczki, bekasy, bekasiki, kuligi, czajki, derkacze i wszelkie inne wodne i błotne ptactwo, kuropatwy, bażanty, zające, drobie, strepery, przepiórcy, oraz na wszelkie drapieżniki.

PRAWO I SĄD.

Sierotka Helenka i jej macocha.

Dziewczynka sprzedana żebrakowi za 10 złotych.

W tych dniach rozpatrywana była w Łodzi sprawa sądowa, przypominająca swą treścią straszne bajki, opowiadane dzieciom o okrutnych macochach.

Taką właśnie macochę miała 10-letnia Helenka Prazmowska i pod jej naciskiem ojciec dziewczynki, zamożny właściciel i właściciel folwarku we wsi Modlicz, powiatu łódzkiego, oddał swą córkę z pierwszego małżeństwa na inną wieś na wychowanie gospodarzowi Antoniemu Tarnowskiemu, który przyrzekł mu, że ją zaadoptuje.

Mimo przychylnego traktowania dziewczynki przez Tarnowskich, ta zateśniła do ojca i postanowiła uciec od swych opiekunów. Zwierzyła ona się z tem swej przyjaciółce, której matka, Antonina Różycka obiecała ją odprowadzić do Modlicza.

Różycka jednak miast dotrzymać zobowiązania, sprzedała dziewczynkę niejakiemu Oświęcimskiemu, zawodowemu żebrakowi.

Od tej chwili dla Helenki rozpoczęło

się straszne życie: żebrak był ślepy i musiała ona wędrować z nim od wsi do wsi i obsługiwać go, cierpiąc straszną nędzę.

Trwało to przeszło rok. Po upływie tego czasu żebrak przywędrował w tę samą okolicę, gdzie kupił dziewczynkę. Wówczas zgłosiła się doń Różycka i zażądała dopłaty, a gdy Oświęcimski nie chciał się na to zgodzić, Różycka odebrała Helenkę i porzuciła ją gdzieś na jakiejś drodze.

Nieszczęśliwe dziecko błąkało się do czasu, aż nie napotkało przypadkiem sąsiadki ojca, która zabrała je ze sobą i odstawiła do domu.

W tych dniach zapadł wyrok w drugiej instancji, skazujący Różycką na 3 lata więzienia, Oświęcimskiego na 1 rok. Nieszczęśliwe dziecko ojciec postanowił zachować przy sobie i nie zważać na wrogość w stosunku do córki swej drugiej żony, której serce zmiękczy może niedola, jaką przeżyła Helenka.

WYSTAWY.**Wystawa roślin i zwierząt**

Otwarcie Wystawy Roślin i Zwierząt, organizowanej przez Tow. Przyrodnicze im. S. Staszica nastąpi w niedzielę, 16 bm. Publiczność Łodzi będzie miała sposobność przekonać się ile umiłowania przyrody tkwi w mieszkańcach brudnej, zakopconej Łodzi.

Komitet Wystawy zbiera gorliwie wyhodowane w mieszkaniach rośliny i zwierzęta, stara się stworzyć dla nich jak najestetyczniejsze otoczenie i jak najlepsze warunki, wzywa wszystkich do nadsyłania okazów by stworzyć pełen obraz hodowli w Łodzi. Poza instytucjami, firmami i szkołami, liczni prywatni miłośnicy nadsyłają swych przyjaciół ze świata zwierzęcego i roślinnego. Niestety dużo ich jeszcze kryje cenne okazy, nie chcąc przyczynić się do ogólnego dobra, nie reagując na pisma Komitetu, prośby jego i nawoływania.

Ale już dziś wesoło jest na Nowotargowej 24, wielkie klatki roją się od różnorodnego ptactwa i zwierza, w wodzie pluskają beztrudne rybki, a członkowie Komitetu pracują do późnej nocy. Do czterech ścian przeniesiono stawy i lasy ludziom na uciechę — ludziom na pożytek!

Protektorat nad Wystawą objęło łaska wie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego, gotowe poprzeć zawsze godną sprawę.

— o o —

ODCZYTY.**O emigracji**

Staraniem Komisji Wojewódzkiej Związku Polskiego Nauczycielstwa Szk. Powsz. w Łodzi odbędzie się w niedzielę, w dniu 16-go października o godz. 6 wiecz. w sali Rady Miejskiej Pomorska 16—odczyt: O „życiu i potrzebach kulturalno-oświatowych emigracji polskiej we Francji”. Odczyt wygłosi p. Janusz Wiącek—Wiceprezes Związku Polskiego Nauczycielstwa we Francji. Wstęp wolny.

— o o —

PRZEZ RADJO.**PROGRAM NA SOBOTĘ 15 BM.**

(Warszawa długość fali 1111 mtr)
2.00 Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, I A T. oraz nadprogram. 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT, oraz nadprogram; 16.00 Odczyt pt. „Dziesięć lat szkolnictwa powszechnego” 16.25; Nadprogram i komunikaty; 16.40 „Radjokronika” — wygł. dr. M. Stępowski 17.05 Przegląd wydawnictw periodycznych omówi prof. Henryk Mościcki; 17.20 „Hymny” Kasprowięza (cykl o twórczości Kasprowięza z działu „Literatura polska”) — wygł. dr. Konrad Górski; 17.45 Słuchowisko zespołowe dla młodzieży pt. „Jak spędziliśmy wakacje?”; 18.15 Koncert popołudniowy; 19.00 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt pt. „Nauczanie higieny od lat najmłodszych”; 20.30 Koncert wieczorny Muzyka lekka; 22.00 Sygnał czasu i komunikaty; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali „Malinowej” hotelu „Bristol” w wyk. orkiestry Henryka Golda.

— o o —

Humor.**NAGROBEK:**

Wdowa kazała wyryć na grobie swego męża następujący napis:
„Spoczywaj w spokoju, dopóki ja nie przyjdę połączyć się z Tobą”.

DLA KURACJUSZY:

Przewodnik oprowadza turystów po Sopotcie:
— Oto kościół dla katolików oto kircha dla protestantów a oto synagoga dla kuracjuszy.

PRZEJŚCIOWO.

Inspektor więzienia: — To wy siedzicie aż do śmierci, nieprawda?

Więzień: — Nie, to mój sąsiad, ja siedzę tutaj tylko przejściowo piętnaście lat.

Dwukrotny pożar składu szmat.

Lewinson i bracia Wojdysławscy w nowem wydaniu

Ubiegłej nocy miasto nasze zaalarmowane zostało trąbkami strażackimi. 1 i 2 oddziały straży ogniowej wezwane do pożaru, który wybuchł przy ulicy Południowej 18 w budynku w którym znajdują się składy szmat i odpadków stanowiących własność Maurycy Chęczyńskiego. Pomimo natychmiastowej akcji ratowniczej ognia ugasić się nie udało ponieważ wybuchł on jednocześnie w kilku miejscach i szerzył się z zadziwiającą szybkością po 3 godzinnej akcji ratowniczej udało się naszej dzielnej straży nie dopuścić ognia do sąsiednich budynków. Dach budynku w którym znajdował się skład Chęczyńskiego oraz cały nagromadzony w nim materiał spłonął doszczętnie. Po natychmiastowym dochodzeniu celem wykrycia przyczyny pożaru został aresztowany właściciel składowiska szmat i odpadków Maurycy Chęczyński i osadzo-

ny w areszcie przy urzędzie śledczym. Jak się dowiadujemy skład ten był zaasekurowany od ognia przez Chęczyńskiego na 54 tysiące złotych w Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeń. W dniu wczorajszym o godzinie 2 po południu w tym samym składzie szmat i odpadków Chęczyńskiego wybuchł ponownie pożar. Po przybyciu na miejsce 1 i II-go oddziału straży ogniowej która zajęła poprzednie pozycje, skonstatowano że zapaliły się ponownie znajdujące się jeszcze w gruzach budynku, a nie spozstrzeżone uprzednio przez strażaków — szmaty. Dopiero po dwugodzinnej pracy strażacy zdołali ogień umiejscowić.

Wypadek ten ze względu na aresztowanie znanego na bruku łódzkim kupca, wywołał w mieście, w szczególności zaś w sferach kapieckich silne wrażenie. (r)

ZYCIE SPORTOWE.**Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.****OBFITY PROGRAM ZAWODÓW.**

Jesień już w pełni, a program sportowy wcale nie maleje. Przeciwnie: np. na dziś i jutro przedstawia się pod względem jakościowym i ilościowym imponująco:

Obok bowiem piłki nożnej przewidziane są zawody kolarskie, lekkoatletyczne i piłki siatkowej.

PIŁKA NOŻNA.

Dziś na boisku przy ul. Wodnej o godz. 2,30 po poł. spotkanie towarzyskie drużyn S. S. „Unionu” z Hakoahem.

Na boisku Burzy w Pabjanicach jutro o godz. 11—ej rano zmierzy się Burza z łódzkim „Unionem”.

ZAWODY O MISTRZOSTWO LIGI II-EJ.

Na boisku LKS-u w niedzielę o godz. 11—ej rano odbędą się zawody decydujące o mistrz. Ligi II-ej między Pogonią a LKS-em III.

ZAWODY MIĘDZYOKRĘGOWE.

Na boisku przy ul. Wodnej ŁTSG gra z KS. Garbarnią z Krakowa jutro o godz. 10,30 rano. Na przedmeczku grają drużyny ŁTSG. II i Szturmu o godz. 9 rano.

ZAWODY O MISTRZOSTWO LIGI PAŃSTWOWEJ.

Jutro na boisku o godz. 3—ej po południu spotka się Klub Turystów ze stołecz-

ną Polonią. Zawody wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie. Polonia po odniedzeniu swej drużyny i wstąpieniu w jej szeregi Krasielińskiego, reprezentacyjnego bramkarza Polski — przedstawia się jako b. groźny przeciwnik. Turycy będą dążyć do zwycięstwa, aby poprawić miejsca swe w tabeli ligowej.

PIŁKA SIATKOWA.

Przyjazd drużyn warszawskich.

Samopomoc uczniowska przy gimn. im. Kopernika dziś i jutro urządza zawody międzyszkolne w piłce siatkowej z udziałem drużyny żeńskiej gimn. im. Konopnickiej i męskiej gimn. im. Staszycy z Warszawy w sali gimn. Niemieckiego.

Dziś o godz. 5—ej po południu grają gimn. p. Sobolewskiej — P. Sz. Handl. Żeńska, gimn. im. Konopnickiej (Warszawa) — gimn. im. Szczanieckiej, gimn. im. Staszycy (Warszawa) — gimn. im. Kopernika i gimn. im. Piłsudskiego — Absolwenci M. Sz. Handlowej.

Jutro o godz. 10,30 rano również w sali gimn. Niemieckiego grają drużyny gimn. im. Szczanieckiej — gimn. p. Sobolewskiej, gimn. im. Konopnickiej (Warszawa) — P. Sz. H. Z., gimn. im. Staszycy (Warszawa) — Szkoła Zgr. Kupeców i Y.M. C. A. — gimn. im. Kopernika.

Buntownicza „Pogoń”

WYSTĄPI Z „CRACOVIA” W BREW ZAKAZOM LIGI.

Jak wiadomo wydała niedawno Liga Państwowa polecenie swym klubom, by nie rozgrywały zawodów z Cracovią. Powyższa decyzja Ligi powstała na skutek złamania przez Cracovię umowy w sprawie urzędowania konkurencyjnych meczów. Obe-

nie dowiadujemy się, że w dniu jutrzejszym „Pogoń” Iwowska zjeżdża do Krakowa celem rozegrania towarzyskiego meczu z Cracovią. Czyżby nowy akt buntu ze strony Pogoni? (E)

Krwawy epilog ustawicznych kłótni.

ROZEGRAŁA SIĘ NOCY UBIE GŁEJ PRZY UL. BANKOWEJ 18.

W dniu wczorajszym krwawe zajście którego ofiarą padły 2 osoby, rozegrało się w domu przy ul. Bankowej 18.

Właścicielami wspomnianego domu są: Bolesław Majtas i cieciec jego Wincenty. Obaj gospodarze żyli w złych stosunkach z lokatorami domu gdyż o godz. 11.30 w nocy teściowa Wincentego Majtasa, Brzejszczak Walerja udała się na strych, aby zdjąć bieliznę, udali się za nią dwaj lokatorzy: Szymon Ptak i Wawrzyniec Wielogórski którzy po wali! ją na ziemię i zaczęli bić po głowie tępemi narzędziami. Na krzyk staruszki nadbiegli jej sięc

i syn jego, a wówczas Ptak czy Wielogórski doład ustawiono — wy dobył rewolwer i strzelił 5-cię krotknie w stronę przybyłych.

Następnie obaj napastnicy usiłowali zbiec, zostali jednak ujęci i zaprowadzeni do urzędu śledczego.

Ojciec syn Majtasowie, którzy odwiedzani zostali przez pogotowie Kasy Chorych do szpitala małż. Poznańskich, mają przestrzelone głowy i leżą w agonji.

Staruszkę po udzieleniu opatrunku pozostawiono ją na miejscu. (P)

